

Gwara kurpiowska - formy ocalania i promocji.

Leszek Czyż

Mówiąc o znaczeniu gwary dla określonej grupy regionalnej, należy zacząć od zastanowienia się nad rolą, jaką odgrywa język dla narodu. Encyklopedyczna definicja narodu określa go jako wspólnotę ludzką wytworzoną na podstawie wspólnoty losów historycznych, kultury i języka. Innymi słowy naród, to taka wspólnota, która zbudowana jest na trzech zasadniczych filarach: wspólna przeszłość, kultura i język. Gdyby zabrakło któregoś z tych filarów - trwanie narodu zostałoby poważnie zagrożone. Odnosząc powyższy wywód do grupy regionalnej - mamy odpowiedź na pytanie o zasadność pielęgnowania gwary.

Początki kształtowania się gwary kurpiowskiej ściśle powiązane są z początkami osadnictwa na północno - wschodnim obszarze Mazowsza, ponieważ ekspansja terytorialna jest zarazem ekspansją językową. Wiele jest przeróżnych teorii na temat pochodzenia Kurpiów, czasem dość niedorzecznych. Należy jednakże przyjąć, że tereny te zasiedliła głównie ludność mazowiecka z domieszką pruskiej, choć były też napływy ze wschodu i zachodu. Pani profesor Sędziak twierdzi, że na kształtowanie się gwary „olbrzymie i decydujące znaczenie miały ciągłe, a niedostrzegalne, ruchy ludności, przenoszenie się rodzin, czasem całych wsi i okolic, z jednego miejsca na drugie, niekiedy bardzo odległe” . Zatem dzieje etniczne i osadnicze miały decydujący wpływ na kształtowanie się także gwary kurpiowskiej zaliczanej do ogólnego dialektu mazowieckiego - jak twierdzi np. Adam Chętnik. Nieco odmienne zdanie prezentuje Henryk Friedrich, który posiłkując się badaniami innego etnografa, konstatuje:

„... wydaje się mieć dużo prawdopodobieństwa teza niejęzykoznawcy, prof. Krzywickiego, że dialekt kurpiowski należy raczej uważać za odłam gwary prusko - mazurskiej, aniżeli mazowieckiej” .

Kurpiowska Puszcza Zielona jest terenem dość dobrze zbadanym pod względem etnograficznym. Cenny zbiór notek biograficznych zawiera pozycja Elżbiety Zielińskiej „Dawni badacze Kurpiowszczyzny”. Pierwsze opisy tego regionu pochodzą już z przełomu XVI i XVII wieku. „Były to więc jedne z pierwszych w Polsce kodyfikacje praw (K. Niszczycycki, S. Skrodzki), sprawozdania misjonarzy (Ł. Kościeszka - Załuski), opisy i relacje dziejopisów (J. Święcicki, M. Kromer), wspomnienia cudzoziemców” .

Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich, którzy przyczynili się i przyczyniają do rozwoju badań kultury kurpiowskiej, a także języka; wymienię tylko niektóre nazwiska, jak: Oskar Kolberg, Anna Kutrzeba - Pojnarowa, Henryk Friedrich, Adam Chętnik czy Henryka Sędziak.

Mowa kurpiowska nie jest dialektem jednolitym dla wszystkich Kurpiów zamieszkujących cały obszar Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Takowoż Kurpiowszczyzna nigdy nie znajdowała się w całości w obrębie jednej jednostki administracyjnej, co może być jednym z powodów owych rozbieżności. Różnice te do dziś słyhać np. w wymowie niektórych samogłosek. Kurpie mieszkający w granicach woj. podlaskiego powiedzą „Jutro będzie psękny dzień”, a ci z woj. mazowieckiego - „Jutro bandże psankny dżań”. Jednakże dla wszystkich charakterystyczne jest „... zmiękczenie spółgłosek, polegające na tym, że przed samogłoską „i” Kurpie we wszystkich wyrazach wstawiają „z” lub „s”. Kurpie nie mówią pić, piwo,

Gwara kurpiowska - formy ocalania i promocji.

piasek, wisi, lecz psić, psiwo, psiasek, zisi;” .

Podjmując próby ocalania, w takiej czy innej formie, gwary kurpiowskiej, jako zasadniczego filaru podtrzymującego odrębność i tożsamość Kurpiów, należy pamiętać, że nie jest to już niestety ten język, którym porozumiewali się nasi przodkowie przed stu laty. Wiele zwrotów i nazw, a także przysłówki i gawęd, przepadło bezpowrotnie wraz z tymi, którzy od nas odeszli. Nawet najznakomitsi językoznawcy

i ich dzieła opisujące cechy tego języka, nie są w stanie w pełni ocalić tej mowy, jeśli zabraknie tych, którzy posługują się nią na co dzień. To nie oznacza, że kwestionuję celowość takich badań, wręcz przeciwnie - jestem ich zwolennikiem. Jednakże jako Kurp potrafiący jeszcze porozumiewać się językiem swoich przodków, nade wszystko cenię żywą mowę. By to zrozumieć, trzeba wsłuchać się w mowę starszych Kurpianek i Kurpiów zwierających się sobie z codziennych trosk, wspominających stare dzieje, dowcipkujących czy z przejęciem opowiadających o jakimś nieszczęściu. Trzeba się wpatrzeć i wsłuchać, tak jak ja będąc dzieckiem, wtulony w ramiona ojca wsłuchiwałem się przy świetle naftowej lampy w opowieści sąsiadów, którzy często przesiadywali u nas w długie jesienne i zimowe wieczory. Kurpiowskiej mowie nieodłącznie towarzyszy specyficzna melodia, intonacja, akcent, swoista barwa. To wszystko nadaje jej niepowtarzalny charakter i zasadniczo decyduje o odrębności w stosunku do innych dialektów.

Obecnie zjawisko zanikania gwar, jako żywego narzędzia komunikowania się, jest dość powszechne i nieodwracalne. Następuje w niespotykanym dotąd tempie. Obserwuję ten proces nieustannie niemal od dwudziestu lat mojej pracy pedagogicznej (Tekst pisany ok. 2006 r.). Przez cały ten czas pracowałem w kilku małych wiejskich szkołach na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Pamiętam, że na początku mojej nauczycielskiej drogi niemal wszystkie dzieci w szkole porozumiewały się między sobą gwarą. Dziś już prawie w ogóle nie słyszę, by dzieci mówiły gwarą. Czy to źle, czy dobrze? Chyba nie ma sensu rozpatrywanie tego w takich kategoriach. To znamie czasów, w których żyjemy; globalizacja, unifikacja kultury i zachowań, cywilizacyjny pęd. A przecież, jak uważa pani profesor Falińska „Mówienie gwarą nikomu ujmę nie przynosi, zwłaszcza mówienie gwarą poprawną w swoim systemie; nie świadczy o braku inteligencji, ale o braku wykształcenia, chyba, że człowiek wykształcony świadomie używa tej odmiany języka w sytuacjach na to pozwalających” . Odkąd czynię różne próby ocalania naszej kurpiowskiej mowy, odtąd towarzyszą mi dwa zasadnicze pytania, a mianowicie: Czy warto? oraz Czy ja na pewno dobrze to robię? To pierwsze wydaje się pytaniem retorycznym, bo równie dobrze można by zapytać: Czy warto pielęgnować dorobek kulturalny narodu, czy warto budować muzea, czy warto uczyć się historii? Już około dwóch tysięcy lat temu rzymski filozof Seneka powiedział: „Každy lud może żyć i rozwijać się tylko dotąd, dokąd zna i miłuje swoją przeszłość”. Odpowiedź na pytanie drugie nie jest łatwa. Za każdym razem gdy piszę tekst po kurpiowsku, dręczy mnie pytanie: Czy na pewno tak? Nie mamy na Kurpiach, tak jak, np. na Kaszubach, opracowanych odpowiednich znaków, które wskazują jak należy wymawiać niektóre głoski, czy całe sylaby. Wprawdzie np. Henryk Friedrich w książce „Gwara kurpiowska - fonetyka” przedstawia dość dokładny opis fonetyczny terytorium kurpiowskiego, lecz w praktyce może on służyć dość wąskiej grupie osób ze względu na dostępność w/w pozycji i zrozumienie

Gwara kurpiowska - formy ocalania i promocji.

naukowych przecież wywodów. Przed kilku laty, znany ostrołęcki literat, długoletni pracownik ostrołęckiego muzeum, powiedział mi tak: Jeśli ktoś zna gwara kurpiowską, to jakkolwiek byś nie napisał, to on przeczyta to poprawnie, po kurpiowsku. Jeśli ten, kto będzie czytał twoje teksty nie zna naszej mowy, to i tak właściwie tego nie przeczyta. Moje zainteresowania kulturą kurpiowską mają odleglejszy rodowód niż praca w szkole. Jednakże właśnie wtedy zaczynają się urzeczywistniać i przybierać formy konkretnych działań. Moja fascynacja rodzimą kulturą, obyczajowością, architekturą, a w szczególności właśnie gwarą, urzeczywistniała się i urzeczywistnia w postaci:

- tekstów, które piszę w gwarze kurpiowskiej (gadki, widowiska obrzędowe, scenki teatralne czy wiersze),
- prowadzenia Dziecięcego Zespołu Śpiewaczego i Teatralnego,
- prowadzenia zajęć edukacji regionalnej,
- spotkań autorskich w szkołach podstawowych, gimnazjach i bibliotekach w naszym regionie.

Pierwsze kurpiowskie wiersze i dialogi pisałem głównie na potrzeby szkolnych uroczystości, a przeważnie na tzw. Choinkę noworoczną. Nie myślałem wówczas, by opublikować te teksty. Taka myśl pojawiła się dopiero po kilku latach, kiedy nazbierała się ich dość pokaźna ilość. Najpierw publikowałem w prasie, przeważnie w łomżyńskim tygodniku „Kontakty”, a później wydałem dwa zbiorki gadek i wierszy kurpiowskich. Cechą wspólną wszystkich moich tekstów jest humor, ale z pewnością nie kpina. Próbuje w sposób żartobliwy pokazać życie dawnych Kurpiów, stosunki w rodzinie i między sąsiadami, tradycyjne obrzędy i zwyczaje, codzienne obowiązki i chwile niecodzienne - takie, jak np. rajby. Być może nie jest to najlepszy sposób ocalania naszej mowy. Związek Kurpiów nosił się z zamiarem wydania kasety lub płyty, na której nagrano by gadki i wiersze kurpiowskie. Właśnie nagrywanie tego języka jest chyba najlepszym sposobem jego ratowania. Gorącym zwolennikiem takiej metody jest m. in. znany regionalista i poeta, wielki propagator kurpiowskiej kultury - Tadeusz Grec, który w ciągu kilku lat przemierzył niemal całe Kurpie odwiedzając dzieci i młodzież w ponad dwustu szkołach.

Innym sposobem kultywowania naszej kultury jest uczenie dzieci starych kurpiowskich pieśni. Dziecięcy Zespół Śpiewaczy i Teatralny prowadziłem 18 lat; najpierw w Szkole Podstawowej w Ksebkach, a później w Lemanie. Nie jest to proste zadanie, gdyż członkami zespołu były dzieci z klas IV - VI i co roku skład zmienia się.

Jest więc to praca ciągła i dość żmudna, ale chętnych do pracy w zespole nie brakowało. Repertuar zespołu, to stare pieśni kurpiowskie, głównie ze zbiorów Ks. Władysława Skierkowskiego, a także gadki, widowiska, scenki i wiersze, które na użytek tego zespołu pisałem. W ciągu całego okresu istnienia zespołu dzieci miały okazję prezentować się na scenach w wielu miejscowościach na Kurpiach i nie tylko, a raz nawet w Holandii. Zdobyły wiele nagród i wyróżnień. W szkolnej edukacji ważne jest, by dzieci miały możliwość rozwijania swoich uzdolnień i prezentowania się nie tylko na forum szkoły. Nie laury są tu oczywiście najważniejsze. Najważniejsze jest to, że dzieci chcą uczyć się kurpiowskich pieśni, kurpiowskiej mowy, kurpiowskich obrzędów i zwyczajów. Niebagatelną rolę w utrwalaniu poczucia przynależności do regionu odgrywają zajęcia

Gwara kurpiowska - formy ocalania i promocji.

edukacji regionalnej, które od kilkunastu lat prowadzę. Jest to jedna godzina tygodniowo w klasie IV. Zgodnie z „Podstawą programową kształcenia ogólnego” głównymi celami nauczania o regionie są:

- poznanie najbliższego środowiska i specyfiki regionu,
- rozwijanie wartości rodzinnych związanych z wartościami kulturowymi wspólnoty lokalnej,
- rozwój postaw patriotycznych związanych z tożsamością kultury regionalnej.

Treści, które realizuję na tych lekcjach zebrane są w pięciu zagadnieniach głównych:

I. Dom rodzinny.

II. Charakterystyka geograficzno - historyczna Kurpiowszczyzny.

III. Gwara i nazewnictwo w regionie.

IV. Tradycje, obrzędy i zwyczaje kurpiowskie.

V. Sylwetki ludzi, którzy rozślawili Kurpiowszczyznę.

Zajęcia realizowane są przy pomocy różnorodnych metod i form pracy. Ponieważ nie ma żadnych podręczników ani zeszytów ćwiczeń do nauczania o Kurpiowszczyźnie - dzieci często pracują z wykorzystaniem różnych kart pracy, mapek, zdjęć i szkiców oraz różnych tekstów, które zgromadziłem z dostępnych publikacji na temat regionu. Oprócz tego uczniowie sami tworzą krótkie teksty kurpiowskie, wykonują tradycyjne kwiaty z bibuły, wycinanki, malują pisanki, gromadzą stare zdjęcia i dokumenty, tworzą wystawki i albumy. Przez kilka lat, wspólnie z ówczesnym proboszczem organizowaliśmy konkursy na palmę kurpiowską, szopkę wielkanocną czy występy grup kolędniczych i jasełka. Dzięki temu wznowiliśmy, od wielu lat zapomniany, zwyczaj robienia wysokich palem wielkanocnych w naszej okolicy. Dzieci bardzo angażowały się, a przy okazji angażują także swoich rodziców, w wykonywanie kurpiowskich, pięknych kwiatów z bibuły czy w przygotowywanie występów grup kolędniczych. W okresie noworocznym dzieci chodzą od domu do domu prezentując widowiska i śpiewając kolędy, co również od lat było tu zapomniane.

W naszej szkole corocznie organizujemy Dzień Kurpiowski, na który każda klasa przygotowuje swój program. Np. uczniowie dzielą się na trzy grupy. Pierwszą tworzyli uczniowie I etapu edukacyjnego i zajęli się zebraniem informacji dotyczących naszej miejscowości - Leman. Pracując w zespołach wykonali album, w którym znalazły się zdjęcia naszej wsi, z krótkim opisem historycznym (szkoła, kościół, cmentarz, ośrodek zdrowia, miejsce pamięci poległych żołnierzy). Zamieścili również fotografie, na których utrwalony jest rezerwat przyrody „Ciemny Kąt”. W albumie były też informacje o Centrum Edukacji Kurpiowskiej jako oddziale Towarzystwa Kultury Kurpiowskiej „Kieriec”, który działał w naszej szkole. Dzieci pochwały się własnoręcznie wykonanymi wycinankami, pisankami, palmami i bukietami kwiatów wykonanych z bibuły według kurpiowskich wzorów. Wykazały się znajomością mowy kurpiowskiej, recytując wiersze i gadki kurpiowskie. Drugą grupę stanowili uczniowie kl. IV - V i zaprezentowali naszą gminę Turośl. Opowiadali o bogactwach, którymi są łąki, lasy, czyste rzeki, świeże powietrze oraz rzadkie okazy flory i fauny. Podkreślili, że to sprzyja rozwojowi agroturystyki. Zainteresowanie wzbudziły makietki nowoczesnych gospodarstw mlecznych. Zaprosili do zwiedzenia Gminnego Ośrodka Kultury w Turośli, zlokalizowanego w zabytkowym spichlerzu i izby regionalnej w zabytkowym wiatraku, gdzie zgromadzono ponad 500 eksponatów przedstawiających historię i życie

Gwara kurpiowska - formy ocalania i promocji.

Kurpiów.

Gmina Turośl jest jedną z 9 gmin Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, o czym poinformowali nas uczniowie kl. VI. Na wykonanej przez siebie ogromnej mapie Kurpiowszczyzny wskazali położenie każdej gminy. Ponieważ klasa liczyła 9 uczniów, więc każdy przedstawił „swoją gminę” – prezentowali uroki krajobrazowe i kulturowe każdej z nich. Na zakończenie prezentacji wystąpił w tradycyjnych kurpiowskich strojach Dziecięcy Zespół Śpiewaczy i Teatralny „Leman”. Po występie wszyscy z ochotą zajadali się rejbokem (babką ziemniaczaną), fafernuchami (ciastka z marchwi i buraków cukrowych) popijając wodą cebulową.

Do pielęgnowania kurpiowskiej gwary przyczyniają się również spotkania z dziećmi i młodzieżą w kurpiowskich szkołach i bibliotekach. Osobiście chętnie odpowiadam na takie zaproszenia. Spotkania te przeważnie polegają na wymianie doświadczeń z zakresu edukacji regionalnej i promocji mojej twórczości literackiej. Czasem towarzyszyli mi członkowie mojego zespołu kurpiowskiego, jak to miało miejsce w Szkole Podstawowej w Kupiskach k. Łomży czy w Zespole Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących nr 6 w Łomży. To także sposób na promocję naszej szkoły i nabywanie nowych doświadczeń.

Przedstawiłem powyżej kilka sposobów ocalania i promocji naszej kurpiowskiej gwary, które realizuję w szkole, najbliższym środowisku i regionie – dla szkoły, najbliższego środowiska i regionu. W całości podzielam pogląd profesora Gołębiowskiego, który stwierdził, że „... jedną z podstawowych kwestii (...) edukacji regionalnej powinno być zainteresowanie i pielęgnacja regionalnego dialektu językowego, gwary, specyfiki języka, przysłów, porzekadeł, wymowy, nazw i określeń itp.”. Należy mieć świadomość, że w obecnych czasach edukacja regionalna ma szczególne znaczenie także dla odbudowy więzi społecznych we wsiach i gminach, kształtowania samorządności lokalnej poprzez budzenie pewnej dumy z własnego pochodzenia, regionalnych wartości i kultury. Te wartości, w wyniku procesów urbanizacyjnych, kulturowych czy politycznych – zostały gdzieś zagubione czy przyćmione. Masowo zastępują je wartości nam obce, często bezkrytycznie adaptowane na lokalne podwórko głównie przez młodzież. Walka z tymi zjawiskami nie będzie chyba najlepszym wyjściem, gdyż procesy unifikacyjne, także w obrębie kultury, są – jak już wcześniej wspomniałem – nieuniknione. Należy raczej tak uczyć dzieci i młodzież kochania małej Ojczyzny, by w przyszłości mogli myśleć o niej podobnie, jak myślał Henryk Syska: „Dziwną zaiste moc / posiada gleba rodzinna / kłuje cierniami, chłoscze zimnem, / nasycą głodem, odpycha ostrą surowością, / a przyciąga i tuli / – jak matka najczulsza”.

(ok. 2006 r.)

Leszek Czyż

BIBLIOGRAFIA

Chętnik A.: Kurpie, Kraków 1924.

Chętnik A.: Puszcza Kurpiowska, (reprint) Ostrołęka 2004.

Gwara kurpiowska - formy ocalania i promocji.

Czyż L.: Pusco ty moja ..., Ostrołęka 1998.

Czyż L.: Pusco ty moja ... cz. 2, Łomża 2001.

Dobroński A., Gołębiowski B.: Spotkania z Glogierem. Studia i materiały z łomżyńskich sesji i konkursów glogierowskich 1985 - 1995, Łomża 1995.

Falińska B.: Łączy nas język, [w:] Mazowsze wspólnota w kulturze, Warszawa 1999.

Friedrich H.: Gwara kurpiowska Fonetyka, Warszawa 1955.

Gołębiowski B.: O potrzebie i funkcjach edukacji regionalnej, [w:] Studia Łomżyńskie, Warszawa 1995.

Krzywicki L.: Kurpie, Warszawa 1962.

Niedziałkowska Z.: Kurpie. Bory Ostrołęckie, Warszawa 1988.

Pajka S.: Okruchy wspomnień o Henryku Sysce, Ostrołęka 2001.

Piaścik F.: Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej, Warszawa 1939.

Sędziak H.: Gwara ziemi łomżyńskiej, [w:] Studia Łomżyńskie, Warszawa 1995.

Zielińska E.: Dawni badacze Kurpiowszczyzny, Ostrołęka 1989.

Autor wpisu: **Leszek Czyż**